Nr. 24. **Kraków, 15. grudna 1909** **Rok II.**



„GAZETA PIEKARSKA“
wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek
w Ameryce 2 dolary
w Rosyi 3 ruble
rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy.
Rękopisów nie zwracamy.
Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal.
Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.
Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków, Garbarska, 12. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Uwagi przedświąteczne.

Tydzień zaledwie dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia. Święta te słusznie ktoś nazwał świętem podarunków. Każdy kupiec liczy już od dawna na przedświąteczny targ. Dla wielu jest on zyskowny. Także i w piekarniach piecze się w tym czasie dużo, bardzo dużo — ale dla wielu piekarzy to wzmnożone pieczywo nie przynosi wiele pożytku. Wielu liczy się z tem, że przeważna część naszych pań piecze u siebie w domu, albo gotowe strucle odnosi do piekarza do wypieczenia, — a wtedy to jeszcze musi piekarz dołożyć swych starań i czasu, no i opał. A jeśli jeszcze w dodatku to pieczywo się nie uda, to nikt inny nie winien, tylko piekarz. Tak powie każda z pań. — Wielu piekarzy piecze na sprzedaż pieczywo świętalne, jak strucle, babki itp. — ale wielu piecze je tylko dlatego, aby je rozdać tytułem podarunków czyli kolendy. Bo piekarze są wielkiemi przyjaciółmi dawania podarunków; niektórzy dają przez rok cały a podczas świąt podwójnie. Ale czy da kto co piekarzowi? Jakby to dla niejednego piekarza było przyjemnem, gdyby mu młynarz lub mączarz na święta podarował z 10 — 20 worków mąki, — pewnie żeby ich nie odesłał a niejednemu by się one przydały. Ale niestety młynarze ani mączarze nie rozumieją się na tem.

Byłby więc już najwyższy czas, aby i piekarze przestali dawać kolendy. Już w zeszłym roku poruszyliśmy tę kwestyę, która u innych narodów już dawno jest praktykowaną. Nie słyszano bowiem, by konsumenci przeciw takim zarządzeniom oponowali, albo żeby przez to miało się stracić kupujących. Publiczność to dobrze rozumie, że przy dzisiejszych cenach mąki piekarz **nie jest w stanie obdarować każdego swego** gościa kolendą, choćby we formie strucli lub babki. A zresztą ta publiczność, jak już wyżej wspomniano — piecze sobie w domu, więc bez tej strucli z pewnością się obejdzie.

Gdyby się wszyscy nasi majstrowie razem zmówili, i dałby się ten brzydki zwyczaj łatwo obalić. Możnaby zresztą jeszcze inaczej postąpić. Zamiast dawać odbiorcom podarunki, — jakby to pięknie było, gdyby piekarze ogłosili, iż „każdy z nas ofiaruje tyle a tyle koron, dajmy na to, — na dar grunwaldzki. Byłoby to i praktyczniejsze i korzystniejsze i szczygodniejsze.

Wielu piekarzy zajmuje się także w czasie przedświątecznym sprzedażą cukierków na drzewko. Zdarza się często, że agent tak obałamuci piekarza, iż ten zamówi więcej towaru niż potrzebuje, i towar ten później przez cały rok nieużytecznie leży, o ile da się go do następnych świąt przechować. Zamiast więc zysku, ponosi piekarz stratę. Przy takich zamówieniach wskazaną jest ostrożność i wyrachowanie, a predewszystkiem trzeba żądać naprzód przesyłki próbnej — gdyż towar nie zawsze taki przychodzi, jakim go agent przedstawiał. Dobrze jest też, gdy na takie towary piekarz ustawi osobny stół, — wtedy mniej się połamie i pokruszy.

Kilka tych uwag rzucamy w tej myśli, iż właśnie w tym czasie nie jeden z nich może korzystać.

Wystawa piekarska.

Dążymy rychło naprzód do urzeczywistnienia naszych planów, do okazania światu naszych wyrobów, naszego rozkwitu, postępu. Komitet wystawowy krząta się energicznie około uświetnienia wystawy. Obecnie pracuje komitet nad pertraktacyami co do budowy pawilonu. Z bólem jednak zaznacza komitet, iż z prowincyi zbyt mało zgłoszeń nadchodzi. Obowiązkiem zatem każdego piekarza jest podpisać deklaracyę i przesłać ją komitetowi.

Komitet wydał do wszystkich kolegów następującą odezwę:

Wiec Piekarzy, który się odbył w maju r. b. w Przemyślu, uchwalił urządzić w roku 1910 krajową wystawę piekarską połączoną z wystawą przemysłu młynarskiego, fabrykacyi drożdży, wyrobów cukierniczych wystawą maszyn pomocniczych i wzorową piekernią.

Komisya z łona wiecu, na posiedzeniu w Drohobyczu w dniu 3. października b. r. uchwaliła urządzić tę wystawę we Lwowie, a Komitet ściślejszy na posiedzeniu odbytem w dniu 28. października w Izbie Stow. rękodzielniczych we Lwowie, oświadczył się zasadniczo za urządzeniem tej wystawy na placu powystawowym w maju lub czerwcu r. 1910.

Wystawa podzieloną będzie na kilka działów i obejmować będzie następujące przemysły: piekarski wraz z wzorową piekarnią, młynarski fabrykacyę drożdży, wyroby cukiernicze, dział maszynowy, statystyczny i naukowy.

Przed wygotowaniem szczegółowego planu budynku i programu wystawy, musimy mieć zebrane przynajmniej ogólne daty, jakie firmy i o ile wezmą udział w wystawie abyśmy stosownie do zapotrzebowania miejsca zaprojektować mogli budynek wystawowy.

Ze względu na koszta takiej wystawy, które później pokryte zostaną z subwencyi krajowej i rządowej jak również z opłat za miejsce i z wstępów, zmuszeni jesteśmy stworzyć fundusz obrotowy i gwarancyjny i na tej podstawie uzyskać dalsze fundusze dla rozpoczęcia tej pracy.

Dlatego też mamy zaszczyt zwrócić się do Wielmożnego Pana (Szanownej Firmy) z prośbą o poparcie naszych zabiegów i upraszamy o możliwie odwrotną odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy WPan (Szanowna Firma) zechce wziąć udział w tej wystawie, w jakim charakterze i w którym dziale wystawy?

2. Jak wielkiego miejsca w przybliżeniu może WPan (Szanowna Firma) potrzebować w pawilonie wystawowym?

3. Jaką kwotę zechce WPan (Szanowna Firma) złożyć na cele wystawy gotówką, a jaką deklarować na fundusz gwarancyjny wystawy?

Równocześnie upraszamy uprzejmie o łaskawe rozwinięcie ze swej strony akcyi wśród kół interesowanych dla pozyskania jak największej ilości wystawców jak również osób i instytucyi, któreby zechciały już to pracą już to funduszami przyczynić się do uświetnienia projektowanej wystawy.

Przy niniejszem załączamy deklaracyę do podpisania na fundusz gwarancyjny wystawy i oczekując łaskawego poparcia i jak najrychlejszej odpowiedzi wraz z odesłaniem deklaracyi kreślimy się z wysokiem poważaniem. Za komitet wystawy piekarskiej we Lwowie r. 1910.

(Następują podpisy.)

Treść deklaracyi, którą należy dokładnie na arkuszu przepisać, wypełnić i posłać komitetowi wystawy Lwów, ratusz II p., brzmi następująco:

DEKLARACYA.

Ja niżej podpisany oświadczam niniejszem, że na fundusz gwarancyjny wystawy piekarskiej i młynarskiej we Lwowie r. 1910, obowiązuję się złożyć kwotę K. . . wyraźnie K. . .

Kwotę tę obowiązuję się wypłacić gotówką na żądanie i na ręce dyrekcyi wystawy we Lwowie jeżeli się okaże, że po ukończeniu wystawy wynikł niedobór, który w innej drodze pokryty być nie może.

W. . . . . d. . . . . 19. . .

Własnoręczny podpis:

Dokładny adres:

* * *

Z racyi wystawy otrzymaliśmy kilkanaście listów, z których dla braku miejsca zamieszczamy niektóre ważniejsze.

Żywiec w listopadzie 1909.

Mimo najszczerszych chęci nie mogłem wziąć udziału na posiedzeniu komitetu dla urządzenia wystawy z powodu ważnych okoliczności, jednakże pochwalam i zgadzam się na wywody mowców i podejmę się wszelkich trudów i poniosę solidarnie wszelkie ciężary wystawy, która ma podnieść stan piekarski na wysokość odpowiadającą zagranicy i czyniącą zadość wymogom konsumentów. Proszę przyjąć to usprawiedliwienie, płynące z serca za wystarczające, a moją nieobecność nie uważać za chęć uwolnienia się od ciężarów.

Co dotyczy samej wystawy, to zgadzam się z p. Gawlikowskim co do konieczności wystawy o szerszem znaczeniu, więc w połączeniu z przemysłem młynarskim, cukierniczym etc. lecz obawiam się, aby w tym wypadku cel wystawy jako piekarskiej nie był chybiony, i żeby te wystawy nie przytłumiły ilością wyrobów piekarskich.

Pragnę, żeby ta wystawa dała przegląd prac całego kraju i dlatego wzywam wszystkich majstrów, aby każdy, o ile może, przyczynił się do jej powiększenia, przedewszystkiem zaś majstrów prowincyonalnych, do których się zaliczam, aby okazali swoje zawodowe uzdolnienie i przekonali świat, że nie podstępem, ale pracą i starannością uzyskali swe stanowisko.

Andrzej Moliński.

Stryj w listopadzie 1909.

Wyczytawszy w „Gazecie piekarskiej“ z dnia 15. XI. protokół z posiedzenia komitetu dla urządzenia wystawy piekarskiej, godzę się a nawet pochwalam wnioski i projekta p. mowców, jednak tylko moją wyłączną uwagę od siebie chcę zwrócić, mianowicie: żeby dać możność nawet najbiedniejszym majstrom piekarskim wziąć udział lub też przyczynić się mniejszą kwotą, — jest zdaniem mojem odnieść się do korporacyi wszelkich miast i te, żeby złożyły deklaracyę ogólną z każdego miasta lub też zobowiązały się zaraz gotówkę złożyć na tę wystawę.

Kosztorys wystawy musi być dokładny i wszystkim korporacyom przedłożony; w ten sposób można prędzej osiągnąć odpowiedni fundusz na wystawę piekarską. Ja wiem z góry, iż mało majstrów tych będzie, którzy zadeklarują po 200 koron.

Na tem kończę i kreślę się itd.

Adolf Reif.

Kańczuga w listopadzie 1909.

Wyczytawszy w Waszej gazecie, iż w przyszłym roku projektowaną jest wystawa piekarsko-młynarska, zapytuję o bliższe warunki i informacye, gdyż w wystawie chciałbym wziąć udział, chciałbym bowiem, aby młyn mój, dotychczas młody, dał się szerzej poznać. A może weźmiecie mię do komitetu, to chętnie przypadające koszta poniosę i w pracy udział wezmę, gdyż młynarstwo zaczyna mię coraz więcej interesować.

Roman hrabia Scipio.

Ze światowego targu zbożowego.

W ostatnich czasach młyny zachowały największą rezerwę i dopiero w dniach ostatnich okazała się chęć kupna. Targ był większy i rozciąglejszy, ale mimo to niespokojny, a to dlatego, iż bądź co bądź wstrzymanie od dostaw zwiększyły potrzebę kupna. Reflektanci zaopatrują się już na najbliższą porę. W przeciągu tygodnia spadła pszenica o 5 do 10 h. a dziś osiągnięto ceny niezmienione, aczkolwiek popyt za krajowem zbożem był większy. Rosyjska pszenica, która poniekąd poszła w górę, była odporną na tendencyę zwłaszcza dlatego popyt był większy. Na żyta pozostały też niezmienione ceny z poprzedniego tygodnia gdyż właściciele zachowali też rezerwową taktykę. Targ mączny nie uspokaja się, ale wypowiedzenia są normalne. Płody surowe trochę potaniały, lecz przez to młyny swych żądań nie zmieniły, aczkolwiek przy większych obstalunkach można było nieco taniej kupić. Ziemiaki trzymają się pewnie, popyt na nie wielki.

Notowano we Wiedniu ceny pszenicy: Pszenica cisańska 15·20 — 15·66, banacka 14·85 - 15·20, rumuńska 14·75 — 15·, słowacka 14·15 — 14·40, morawska 13·90 — 14·30· rosyjska —·— Żyto słowackie nowe 10·10 — 10·30, żyto z okolic Pesztu 10·20 — 10·35, żyto południowe 10·05 — 10·25, austryackie 10·15 — 10·30.

Mąka z wiedeńskiej pszenicy Nr. 0 22·60 — 23· Nr. 2 20·60 — 21·50, Nr. 5 19·2[illegible] — 20, Nr. 7 15·50 — 17·20. Mąka żytnia wied Nr. 1 14·50 — 15, Nr. 2 12 — 12·30, Nr. 3 —·— Otręby pszeniczne 5·50 — 6·10, żytnie 5·75 — 6·—

Wiedeń 6 grudnia Zamknięcie. Pszenica cisańska 15.20 — 15·55, banatska 14·85 — 15·20, słowacka 14·15 — 14·40. Tendencya spokojna. Żyto słowackie 10·10 — 10·30, z okolic Pesztu 10·20 — 10·35. Tendencya silna. Pogoda: pięknie ale zimno.

Berlin 6 grudnia Schluss. Pszenica na grudzień 218·25, na maj 217, na czerwiec tendencya spokojna. Żyto na grudzień 168·50, na maj 175. Pogoda: pochmurno.

Hamburg 6 grudnia. Pszenica holsztyńska 218·, żyto meklenburgskie 147 aż 168, żyto rosyjskie 129. Pogoda zmienna.

Paryż 6 grudnia 12·15 w południe. Żyto na grudzień 16·25, na styczeń — kwiecień 16·60, na marzec — czerwiec 16·85, pszenica na grudzień 23·70, na styczeń — kwiecień 24·05, na maj czerwiec 24·45. Mąka na grudzień 30·90, na styczeń — kwiecień 31·25. na marzec — czerwiec 31·65. Pogoda: zimno.

Paryż 6 grudnia. (Schluss). Żyto na grudzień 16·25 na styczeń — kwiecień 16·60, na marzec — czerwiec 16·85. Pszenica na grudzień 28·70, na styczeń — kwiecień 24·05, na marzec czerwiec 24·45. Ceny mąki niezmienione, pozostały do zamknięcia giełdy na południowym kursie. Pogoda: zimno.

Praga 6 grudnia. Mąka pszeniczna: Nr. O 45·50 — 46·, Nr. 1 44·50 — 45·01, Nr. 2 43·50 — 44·00, Nr. 3 40·50 — 41·00, Nr. 4 38·50 — 39·00, Nr. 5 37·00 — 38·00, Nr. 6 34·00 — 35·00, Nr. 7 31·00 — 32·00, Nr. 8 18·50 — 19·00. Mąka żytnia Nr. I 31·00 — 32·00, Nr. II. 29·50 — 30·50, Nr. III. 25·50 — 26·50, Nr. IV. 19·50 — 20·50. Mak czeski niebieski ex 1908 K. 26·00 aż 26·75, kminek holenderski 40·50 aż 41·00. Pogoda: pięknie ale wietrzno.

Budapeszt 6 grudnia 1909. Pszenica na kwiecień 13·67 — 13·68. Pszenica na maj 13·47 — 13·48. Pszenica na październik 11·65 — 11·66. Żyto na kwiecień 9·91 — 9·92. Żyto na październik 8·80 — 8·81. Owies na kwiecień 7·53 — 7·54. Wszystko to za 50 kilogramów. Oferty: mierna. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: mierna.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Nadzwyczajny numer świąteczny naszej gazety wydany i rozesłanym zostanie w dniu 28. bm. Oprócz zwykłych artykułów zawierać będzie wiele ciekawych wiadomości.

Od Administracyi. Prosimy wszystkich pp. Czytelników, którzy dotychczas nie uiścili przedpłaty, lub z takową zalegają, by ją przed Nowym Rokiem nadesłali, gdyż inaczej nie możemy wyrównać rachunków. Do dzisiejszego numeru dołączamy listy upominające do tych wszystkich, którzy nam są dłużni. Równocześnie upraszamy tych pp. kolegów, którzy wzięli do sprzedania sprawozdania z wiecu, by należytość nadesłali lub zwrócili nie sprzedane egzemplarze.

Generalne zastępstwo na Galicyę wyrobów słodowych głośnej fabryki „Hanna“ na Morawie otrzymał p. Leon Bałuk. Fabryka ta wyrabia niezbędne dziś w piekarstwie domieszki słodowe, tak w płynie jak i w mączce. Kto zna wartość tych przetworów, kto raz tylko spróbował, ten z pewnością stanie się stałym ich odbiorcą.

Podręcznik piekarski. W pierwszej połowie stycznia wyjdzie podręcznik piekarski, układu p. L. Złoczańskiego. Składać się będzie z sześciu części: w pierwszej części ułożonej w formie pytań i odpowiedzi, opisane są najważniejsze wiadomości o piekarstwie. Część ta ważną jest nietylko dla majstrów, ale i dla czeladzi i uczniów, przystępujących do egzaminu. W części drugiej opisane będą różne środki pomocnicze, jak drożdże, domieszki chemiczne, mąkoznawstwo itp. Część trzecia poświęconą została opisowi budowy pieców, ich części składowych, dalej wszelkich maszyn itp. Część czwarta zawierać będzie przepisy pieczenia chleba, białego pieczywa, ciast, sucharków itp. Część piąta obejmie rachunkowość piekarską, kalkulacyę, raporta, prowadzenie kasy itd. W ostatniej części zamieszczone zostaną najważniejsze przepisy i ustawy, dotyczące piekarstwa, — a to we wszystkich trzech zaborach. W dodatku pomieszczonym będzie opis historycznego rozwoju przemysłu piekarskiego. Na razie ustanawia się cenę za 1 egzemplarz 5 koron (5 marek, 3 ruble) lecz po wyjściu nakładu cena będzie znacznie wyższą. Kto zatem chce się zaopatrzyć w ten pierwszy i jedyny podręcznik, niech wcześnie go zamówi, gdyż liczba egzemplarzy będzie ograniczoną. Pieniądze należy przesyłać pod adresem: **„Ludwik Złoczański, redakcya Gazety piekarskiej, Kraków, Garbarska 12“**, z wyraźnem nadmienieniem na odcinku przekazu, iż pieniądze przeznaczone są na podręcznik. Na porto należy przesłać 60 h. gotówką lub w znaczkach.

Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie wydała sprawozdanie ze swych czynności za rok 1907. Sprawozdanie to, zawierające 306 stron druku, streścimy w jednym z następnych numerów.

Refakcye młynarskie. Galicyjski związek młynów donosi, że toczą się obecnie pertraktacye o konstrukcyę przyszłej refakcyi młynarskiej, połączone z nowemi trudnościami.

Pertraktacye te prowadzi prezydyum Związku młynarzy, mianowicie p. p. Frenkel i Thom przy udziale ministra Dułęby, prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego i dyrektora dra Battaglii.

Jest pewność, że uzyska się 25% refakcyi dla zboża do młynów, a dalej jest nadzieja, że na produkty młynarskie uzyska się:

od 40 — do 70 klm. 10%
od 70 — do 270 klm. 20%

a ponad 270 klm. 25% (jednak tylko w obrębie Galicyi). O ile mąka będzie wychodziła poza Galicyę, to galicyjską stawkę, pomniejszoną o refakcyę, będzie się dobijało do normalnej stawki od granicy Galicyi do miejsca przeznaczenia.

Refakcya na produkty młynarskie w innych krajach koronnych nie będzie wcale zaprowadzona.

Mamy nadzieję, że uda się przeforsować takie załatwienie, które nie jest niekorzystne, jakkolwiek nie odpowiada w zupełności naszym żądaniom.

Walka zacięta toczy się o to, by odebrać młynom węgierskim z góry wszelką możność korzystania z refakcyi. Częściowo stanie się to ipso facto wskutek tego, że młynom węgierskim często nie opłaci się przekartowywać wysyłek w galicyjskich stacyach młyńskich. Zwycięstwo zupełne na tym punkcie jednak jest wątpliwe.

G. Z. M.

Wielka fabryka chleba urządzona na sposób europejski powstała z końcem listopada we Lwowie. Właścicielami są pp. Czudżak i Kleczeński. Spodzie-

wamy się, że uda się przemysłowcom tym wyprzeć z rynku galicyjskiego wyroby morawskie i śląskie mniej dobre, ale zate i droższe.

Ceny mąki we Lwowie w ostatniem dziesięcioleciu wraz z akcyzą. Notowano 1899 roku w maju pszenna Nr. O K. 30· — żytnia K. 22·50, we wrześniu Nr. O K. 29· — żytnia K. 20· — 1900 r. w maju Nr. O K· 26· — żytnia K. 18·75, we wrześniu K. 27·50 i 20·50, 1901 r. pszenna K 26·50, żytnia K. 20 —, w maju zaś K. 26· 50 i 20· —, we wrześniu 1902 r. w maju K. 31 i 23·50 we wrześniu K. 27· — i 22· — 1903 r. w maju pszenna K. 27·50, żytnia K. 20·50, we wrześniu K. 28 i K. 21·50. 1904 r. w maju pszenna K 29· — żytnia K. 21· — we wrześniu K. 32· — i 22·50. 1905 r. w maju mąka pszenna K. 29· — i żytnia K. 20 — we wrześniu K. 28 — pszenna K. 20· — i żytnia, 1906 r. w maju pszenna K. 26·25, żytnia K. 19 — we wrześniu K. 28·75 i K. 19·75, 1907 r. w maju pszenna K. 29· — żytnia K. 20·50, we wrześniu K. 36·50 i 32· —, 1908 r. w maju pszenna K. 47· — żytnia K. 32· —, we wrześniu K. 44·50 i 30·50. Dla piekarzy i konsumcyi cena jest wyższą o K. 1 — 2. W kraju, a mianowicie we wschodniej części o K 1 — 1·50 niższa, w zachodniej o K 1· wyższa.

Galicyjski Bank przemysłowy. Jak Fremdenblat donosi rokowania, które imieniem dolno-austryackiego Towarzystwa ekskontowego prowadził dyrektor Krasny z marszałkiem Galicyi Stanisławem hr. Badenim i prezydentem miasta Krakowa Drem. Leo w sprawie założenia banku przemysłowego w Galicyi zostały na razie *ukończone*.
Nowa instytucya ta nosić będzie nazwę: *Bank przemysłowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego*" i ma przedewszystkiem za zadanie *popierać przemysł w Galicyi*, a oprócz tego inne interesy, należące do zakresu działania Banku. *Kapitał zakładowy ma wynosić 10,000.000 koron*, z czego połowę obejmie kraj Galicya, a drugą połowę dolno-austryackie Towarzystwo ekskontowe. Aby zaznaczyć trwale zainteresowanie Galicyi w założeniu nowego banku, kraj zobowiązał się przeznaczyć na fundusz rezerwowy Banku dywidendę, przypadającą na jego akcyę w pierwszem pięcioleciu.

Kierownictwo Banku spoczywać będzie wyłącznie w rękach Towarzystwa ekskontowego, które sobie to kontraktowo zastrzegło ale w zamian za to otrzymuje *Galicya prawo wysyłania do zarządu trzech delegatów oraz prezydenta*. Zarząd jednak będzie podzielony zupełnie równo a prezydentowi nie przysługuje prawo dyrymowania. Kapitał akcyjny ma się później podwyższyć stosownie do potrzeb, a Galicya przy każdem podwyższeniu obejmie połowę kapitału akcyjnego. Nowy Bank ma już zapewniony jeden wielki interes przemysłowy. Co do obsadzenia posady dyrektora, są w toku rokowanza z pewnym funkcyonaryuszem ministerstwa skarbu, dotychczas bez wyniku. Siedzibą nowego Banku jest Lwów.

Przed świętami, z powodu wzmożonego ruchu targowego, należy zaopatrywać się we wszystkie potrzebne środki i materyały tylko u firm krajowych. Posiadamy dość fabryk, wyrabiających np. drożdże, cukry, konfitury i t. p. Pamiętajmy, że dziś jedyną drogą do wyzwolenia ekonomicznego kraju jest popieranie własnego przemysłu.

Codex alimentarius. Ministerstwo handlu zajętem jest przygotowaniem t. zw. „codex alimentarius", który ma stanowić niejako uzupełnienie przepisów ustawy o środkach spożywczych, przez podanie norm co do nazwy, składu, jakości itd. poszczególnych artykułów podpadających pod ustawę spożywczą. Nadesłany nam projekt odnośnych norm, zawierający przepisy rozdziału VII klasy II ref. l. 3. (chleb i pieczywo) owego kodeksu rozpoczniemy z następnym numerem drukować, przyczem prosimy o przysłanie nam swych uwag co do owych przepisów. Głównym referentem kodeksu jest radca dweru dr. Dofert, referentem dla piekarstwa jest dr. W. Bersel, inspektor wiedeńskiego zakładu doświadczalnego, zaś jako eksperci zasiadają pp. Michał Hackl, kierownik pierwszej dolnoaustryackiej robotniczej spółki spożywczej jako delegat Izby handlowo przemysłowej, Fryderyk Mendl, wspólnik firmy Henryk i Fryderyk Mendl, fabryka chleba i Jan Wolfbauer, mistrz piekarski w Wiedniu.

Odezwę komitetu wystawy, którą z powodu wyczerpania nakładu nie mogliśmy wszystkim Czytelnikom do numeru poprzedniego dołączyć, powtarzamy dzisiaj w artykule „Wystawa piekarska". Prosimy wszystkich, by do tej odezwy się zastosowali i podpisane deklaracye pryesyłali na ręce komitetu. —

Smutne to. W dniu 14. czerwca b. r. wnieśliśmy do Wydziału krajowego we Lwowie prośbę o udzielenie subwencyi na nasze pismo. Obecnie pismem z dnia 30. listopada do l. 129620 zawiadamia Wydział krajowy naszą redakcyę iż do prośby naszej o udzielenie subwencyi nie przychylił się. Smutne to, iż Wydział krajowy odmawia zasiłku jedynemu polskiemu pismu piekarskiemu. Tem bardziej więc powinni popierać je Czytelnicy przez rozszerzanie go i zamieszczanie w niem swych ogłoszeń.

Wobec rozpowszechnionej pogłoski jakoby banknoty 20-koronowe pierwszej emisyi z daty 31. marca 1900 (czerwone) nie mogły być przyjmowane, zawiadamiamy w porozumieniu z tutejszą filią banku austro węgierskiego, że banknoty te przyjmuje wspomniany bank w drodze wymiany aż do 30. czerwca 1910 roku, poczem dopiero ustaje obowiązek banku austro-węgierskiego wykupna lub wymiany tychże banknotów.

Celem założenia w Stanisławowie państwowej niższej szkoły przemysłowej, odbyła się w ubiegły poniedziałek w starostwie konferencya, w której między innymi przybyli delegat ministerstwa robót publicznych, delegat Rady szkolnej krajowej, delegaci Rady powiatowej, Rady miejskiej, poszczególnych korporacyi, warsztatów kolejowych, inspektor przemysłowy. Obrady nie doprowadziły na razie do żadnego pozytywnego rezultatu, gdyż c. k. Rząd zakładając szkołę państwową, żąda od gminy dostarczenia bezpłatnie lokalu (około 12 dużych sal) opału, światła i usługi dla szkoły sam zaś opłacałby nauczycieli i środki naukowe.

Mąka węgierska. W prasie naszej omawiano już niejednokrotnie sprawę wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego nieustannie naszemu przemysłowi młynarskiemu ze strony konkurencyi węgierskiej. Import mąki węgierskiej do Galicyi, wspierany celową polityką taryfową Węgier mający do dyspozycyi sześć strategicznych linii kolejowych, łączących Galicyę z Węgrami rośnie z roku na rok.

Młynarstwo nasze nie jest niestety dość silne na zwalczenie tej konkurencyi, rozporządzającej potężnymi środkami walki.

Po zniesieniu obrotu mlewem, jak niemniej po skasowaniu handlu terminowego w Austryi z równoczesnem zatrzymaniem go w Węgrzech, wzmógł się zalew Galicyi mlewem węgierskiem tak, że kwitnący niegdyś galicyjski przemysł młynarski począł szybkim krokiem iść ku ruinie.

Węgierski wielki przemysł młynarski, do spółki z peszteńskimi handlarzami zboża, opanował cały rynek zbożowy monarchii, umiejąc przy pomocy handlu terminowego regulować ceny zboża i mąki, tak, że nasze młyny zawsze na tem jak najgorzej wychodzą.

Do tego przychodzi jeszcze niesłychana zwyżka cen zboża, spowodowana przesadną ochroną cłową, zwyżka, która nie dając się we znaki węgierskim młynom, dyktującym i regulującym stosunek cen zboża do ceu mąki, jest dalszem źródłem upadku naszego młynarstwa. Do tego dodajmy wielką siłę kapitalistyczną młynów węgierskich, niesumienną działalność węgierskich agentów mącznych, a będziemy mieli zupełny obraz przyczyn opłakanego obecnego stanu naszego przemysłu młynarskiego.

„Galicyjski Związek młynów", fungujący w łonie „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie" wdrożył obecnie akcyę, mającą na celu zabezpieczenie dostawy mąki galicyjskiej dla wszystkich zakładów wojskowych i cywilnych w Galicyi.

Zakłady te, zwłaszcza wojskowe piekarnie i szpitale, zakłady karne itp. zakupowały dotąd często mąkę węgierską.

„Galicyjski Związek młynów" wniósł obszernie umotywowane memoryały do ministerstw wojny, obrony krajowej, sprawiedliwości, do Wydziału krajowego domagając się ścisłego przestrzegania zasady swojskości przy zakupnie mąki dla podległych tym władzom zakładów Galicyi.

Równocześnie zwrócił się „Galicyjski Związek młynów" do ministra rodaka oraz do gal. Izb handlowych i przemysłowych o poparcie tych żądań.

Bank przemysłowy galicyjski finansowany przez hakatę austryacką! Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż ukończone już zostały rokowania z Dolno-rakuskim Towarzystwem eskontowem o sfinansowanie „Banku przemysłowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem". Rokowania te prowadzili ze strony kraju marszałek Badeni, prezydent Krakowa dr Leo, członek wydziału krajowego Jahl a dalej minister skarbu Biliński. Ze strony Towarzystwa eskontowego pertraktowali dyrektor Krasny i prezes rady nadzorczej Towarzystwa baron Schwegel.

Wedle punktacyi wstępnych kapitał zakładowy Banku wynosić będzie 10 milionów koron, z czego połowę da Galicya, a drugą połowę Towarzystwo eskontowe. Dywidendę w pierwszem pięcioleciu na kraj przypadającą, a wynoszącą około 1,500.000 K. odstąpić ma Galicya na rzecz funduszu rezerwowego nowego Banku. Kierownictwo Banku spoczywać ma w ręku Towarzystwa eskontowego, a Galicya otrzyma prawo wysyłania trzech delegatów i prezesa do zarządu. Zarząd będzie w połowie mianowany przez Towarzystwo eskontowe, a w drugiej połowie przez kraj, prezes nie będzie jednak miał prawa dyrymowania.

Naszkicowany powyżej plan finansowy nowej instytucyi, świadczy z jaką dobrodusznością sfery „miarodajne" powierzają sprawę przemysłu krajowego, jego rozwoju i przyszłości w ręce najzawziętszych germanizatorów Austryi na polu gospodarczem.

Pamiętać to należy, iż do Rady zawiadowczej dolnoaustryackiego Towarzystwa eskontowego należą osławione typy hakaty austryackiej. Wystarczy wymienić nazwisko barona Shwegla, germanizatora Krainy, wystarczy wskazać na Wilhelma Kestranka, dyrektora Trustu żelaznego w Austryi, który przed niedawnym czasem wystąpił z taką butą w sprawie wodociągów praskich i zaatakował parlament i parlamentaryzm. Grono innych finansistów, stojących za Towarzystwem eskontowem, dopełnia kompanii. Nazwiska mówią: Max Feilchenfeld, hr. Meran, baron Mayer, Leopold Rechnitzer, piwowar Mauthner, radca Teltscher, Bukowinczyk Figdor i inni.

NADESŁANE

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.

Nr. 24. Kraków, 15. grudna 1909 Rok II.



„GAZETA PIEKARSKA“
wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek
w Ameryce 2 dolary
w Rosyi 3 ruble
rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków, Garbarska, 12. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Uwagi przedświąteczne.

Tydzień zaledwie dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia. Święta te słusznie ktoś nazwał świętem podarunków. Każdy kupiec liczy już od dawna na przedświąteczny targ. Dla wielu jest on zyskowny. Także i w piekarniach piecze się w tym czasie dużo, bardzo dużo — ale dla wielu piekarzy to wzmnożone pieczywo nie przynosi wiele pożytku. Wielu liczy się z tem, że przeważna część naszych pań piecze u siebie w domu, albo gotowe strucle odnosi do piekarza do wypieczenia, — a wtedy to jeszcze musi piekarz dołożyć swych starań i czasu, no i opał. A jeśli jeszcze w dodatku to pieczywo się nie uda, to nikt inny nie winien, tylko piekarz. Tak powie każda z pań. — Wielu piekarzy piecze na sprzedaż pieczywo świętalne, jak strucle, babki itp. — ale wielu piecze je tylko dlatego, aby je rozdać tytułem podarunków czyli kolendy. Bo piekarze są wielkiemi przyjaciółmi dawania podarunków; niektórzy dają przez rok cały a podczas świąt podwójnie. Ale czy da kto co piekarzowi? Jakby to dla niejednego piekarza było przyjemnem, gdyby mu młynarz lub mączarz na święta podarował z 10 — 20 worków mąki, — pewnie żeby ich nie odesłał a niejednemu by się one przydały. Ale niestety młynarze ani mączarze nie rozumieją się na tem.

Byłby więc już najwyższy czas, aby i piekarze przestali dawać kolendy. Już w zeszłym roku poruszyliśmy tę kwestyę, która u innych narodów już dawno jest praktykowaną. Nie słyszano bowiem, by konsumenci przeciw takim zarządzeniom oponowali, albo żeby przez to miało się stracić kupujących. Publiczność to dobrze rozumie, że przy dzisiejszych cenach mąki piekarz **nie jest w stanie obdarować każdego swego** gościa kolendą, choćby we formie strucli lub babki. A zresztą ta publiczność, jak już wyżej wspomniano — piecze sobie w domu, więc bez tej strucli z pewnością się obejdzie.

Gdyby się wszyscy nasi majstrowie razem zmówili, i dałby się ten brzydki zwyczaj łatwo obalić. Możnaby zresztą jeszcze inaczej postąpić. Zamiast dawać odbiorcom podarunki, — jakby to pięknie było, gdyby piekarze ogłosili, iż „każdy z nas ofiaruje tyle a tyle koron, dajmy na to, — na dar grunwaldzki. Byłoby to i praktyczniejsze i korzystniejsze i czcigodniejsze.

Wielu piekarzy zajmuje się także w czasie przedświątecznym sprzedażą cukierków na drzewko. Zdarza się często, że agent tak obałamuci piekarza, iż ten zamówi więcej towaru niż potrzebuje, i towar ten później przez cały rok nieużytecznie leży, o ile da się go do następnych świąt przechować. Zamiast więc zysku, ponosi piekarz stratę. Przy takich zamówieniach wskazaną jest ostrożność i wyrachowanie, a przedewszystkiem trzeba żądać naprzód przesyłki próbnej — gdyż towar nie zawsze taki przychodzi, jakim go agent przedstawiał. Dobrze jest też, gdy na takie towary piekarz ustawi osobny stół, — wtedy mniej się połamie i pokruszy.

Kilka tych uwag rzucamy w tej myśli, iż właśnie w tym czasie nie jeden z nich może korzystać.

Wystawa piekarska.

Dążymy rychło naprzód do urzeczywistnienia naszych planów, do okazania światu naszych wyrobów, naszego rozkwitu, postępu. Komitet wystawowy krząta się energicznie około uświetnienia wystawy. Obecnie pracuje komitet nad pertraktacyami co do budowy pawilonu. Z bólem jednak zaznacza komitet, iż z prowincyi zbyt mało zgłoszeń nadchodzi. Obowiązkiem zatem każdego piekarza jest podpisać deklaracyę i przesłać ją komitetowi.

Komitet wydał do wszystkich kolegów następującą odezwę:

Wiec Piekarzy, który się odbył w maju r. b. w Przemyślu, uchwalił urządzić w roku 1910 krajową wystawę piekarską połączoną z wystawą przemysłu młynarskiego, fabrykacyi drożdży, wyrobów cukierniczych wystawą maszyn pomocniczych i wzorową piekarnią.

Komisya z łona wiecu, na posiedzeniu w Drohobyczu w dniu 3. października b. r. uchwaliła urządzić tę wystawę we Lwowie, a Komitet ściślejszy na posiedzeniu odbytem w dniu 28. października w Izbie Stow. rękodzielniczych we Lwowie, oświadczył się zasadniczo za urządzeniem tej wystawy na placu powystawowym w maju lub czerwcu r. 1910.

Wystawa podzieloną będzie na kilka działów i obejmować będzie następujące przemysły: piekarski wraz z wzorową piekarnią, młynarski fabrykacyę drożdży, wyroby cukiernicze, dział maszynowy, statystyczny i naukowy.

Przed wygotowaniem szczegółowego planu budynku i programu wystawy, musimy mieć zebrane przynajmniej ogólne daty, jakie firmy i o ile wezmą udział w wystawie abyśmy stosownie do zapotrzebowania miejsca zaprojektować mogli budynek wystawowy.

Ze względu na koszta takiej wystawy, które później pokryte zostaną z subwencyi krajowej i rządowej jak również z opłat za miejsce i z wstępów, zmuszeni jesteśmy stworzyć fundusz obrotowy i gwarancyjny i na tej podstawie uzyskać dalsze fundusze dla rozpoczęcia tej pracy.

Dlatego też mamy zaszczyt zwrócić się do Wielmożnego Pana (Szanownej Firmy) z prośbą o poparcie naszych zabiegów i upraszamy o możliwie odwrotną odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy WPan (Szanowna Firma) zechce wziąć udział w tej wystawie, w jakim charakterze i w którym dziale wystawy?

2. Jak wielkiego miejsca w przybliżeniu może WPan (Szanowna Firma) potrzebować w pawilonie wystawowym?

3. Jaką kwotę zechce WPan (Szanowna Firma) złożyć na cele wystawy gotówką, a jaką deklarować na fundusz gwarancyjny wystawy?

Równocześnie upraszamy uprzejmie o łaskawe rozwinięcie ze swej strony akcyi wśród kół interesowanych dla pozyskania jak największej ilości wystawców jak również osób i instytucyi, któreby zechciały już to pracą już to funduszami przyczynić się do uświetnienia projektowanej wystawy.

Przy niniejszem załączamy deklaracyę do podpisania na fundusz gwarancyjny wystawy i oczekując łaskawego poparcia i jak najrychlejszej odpowiedzi wraz z odesłaniem deklaracyi kreślimy się z wysokiem poważaniem. Za komitet wystawy piekarskiej we Lwowie r. 1910.

(Następują podpisy.)

Treść deklaracyi, którą należy dokładnie na arkuszu przepisać, wypełnić i posłać komitetowi wystawy Lwów, ratusz II p., brzmi następująco:

DEKLARACYA.

Ja niżej podpisany oświadczam niniejszem, że na fundusz gwarancyjny wystawy piekarskiej i młynarskiej we Lwowie r. 1910, obowiązuję się złożyć kwotę K. . . wyraźnie K. . .

Kwotę tę obowiązuję się wypłacić gotówką na żądanie i na ręce dyrekcyi wystawy we Lwowie jeżeli się okaże, że po ukończeniu wystawy wynikł niedobór, który w innej drodze pokryty być nie może.

W. . . . . d. . . . . 19. . .

Własnoręczny podpis:

Dokładny adres:

* * *

Z racyi wystawy otrzymaliśmy kilkanaście listów, z których dla braku miejsca zamieszczamy niektóre ważniejsze.

Żywiec w listopadzie 1909.

Mimo najszczerszych chęci nie mogłem wziąść udziału na posiedzeniu komitetu dla urządzenia wystawy z powodu ważnych okoliczności, jednakże pochwalam i zgadzam się na wywody mowców i podejmę się wszelkich trudów i poniosę solidarnie wszelkie ciężary wystawy, która ma podnieść stan piekarski na wysokość odpowiadającą zagranicy i czyniącą zadość wymogom konsumentów. Proszę przyjąć to usprawiedliwienie, płynące z serca za wystarczające, a moją nieobecność nie uważać za chęć uwolnienia się od ciężarów.

Co dotyczy samej wystawy, to zgadzam się z p. Gawlikowskim co do konieczności wystawy o szerszem znaczeniu, więc w połączeniu z przemysłem młynarskim, cukierniczym etc. lecz obawiam się, aby w tym wypadku cel wystawy jako piekarskiej nie był chybiony, i żeby te wystawy nie przytłumiły ilością wyrobów piekarskich.

Pragnę, żeby ta wystawa dała przegląd prac całego kraju i dlatego wzywam wszystkich majstrów, aby każdy, o ile może, przyczynił się do jej powiększenia, przedewszystkiem zaś majstrów prowincyonalnych, do których się zaliczam, aby okazali swoje zawodowe uzdolnienie i przekonali świat, że nie podstępem, ale pracą i starannością uzyskali swe stanowisko.

Andrzej Moliński.

Stryj w listopadzie 1909.

Wyczytawszy w „Gazecie piekarskiej" z dnia 15. XI. protokół z posiedzenia komitetu dla urządzenia wystawy piekarskiej, godzę się a nawet pochwalam wnioski i projekta p. mowców, jednak tylko moją wyłączną uwagę od siebie chcę zwrócić, mianowicie: żeby dać możność nawet najbiedniejszym majstrom piekarskim wziąć udział lub też przyczynić się mniejszą kwotą, — jest zdaniem mojem odnieść się do korporacyi wszelkich miast i te, żeby złożyły deklaracyę ogólną z każdego miasta lub też zobowiązały się zaraz gotówkę złożyć na tę wystawę.

Kosztorys wystawy musi być dokładny i wszystkim korporacyom przedłożony; w ten sposób można prędzej osiągnąć odpowiedni fundusz na wystawę piekarską. Ja wiem z góry, iż mało majstrów tych będzie, którzy zadeklarują po 200 koron.

Na tem kończę i kreślę się itd.

Adolf Reif.

Kańczuga w listopadzie 1909.

Wyczytawszy w Waszej gazecie, iż w przyszłym roku projektowaną jest wystawa piekarsko-młynarska, zapytuję o bliższe warunki i informacye, gdyż w wystawie chciałbym wziąć udział, chciałbym bowiem, aby młyn mój, dotychczas młody, dał się szerzej poznać. A może weźmiecie mię do komitetu, to chętnie przypadające koszta poniosę i w pracy udział wezmę, gdyż młynarstwo zaczyna mię coraz więcej interesować.

Roman hrabia Scipio.

Ze światowego targu zbożowego.

W ostatnich czasach młyny zachowały największą rezerwę i dopiero w dniach ostatnich okazała się chęć kupna. Targ był większy i rozciąglejszy, ale mimo to niespokojny, a to dlatego, iż bądź co bądź wstrzymanie od dostaw zwiększyły potrzebę kupna. Reflektanci zaopatrują się już na najbliższą porę. W przeciągu tygodnia spadła pszenica o 5 do 10 h. a dziś osiągnięto ceny niezmienione, aczkolwiek popyt za krajowem zbożem był większy. Rosyjska pszenica, która poniekąd poszła w górę, była odporną na tendencyę zwłaszcza dlatego popyt był większy. Na żyta pozostały też niezmienione ceny z poprzedniego tygodnia gdyż właściciele zachowali też rezerwową taktykę. Targ mączny nie uspokaja się, ale wypowiedzenia są normalne. Płody surowe trochę potaniały, lecz przez to młyny swych żądań nie zmieniły, aczkolwiek przy większych obstalunkach można było nieco taniej kupić. Ziemiaki trzymają się pewnie, popyt na nie wielki.

Notowano we Wiedniu ceny pszenicy: Pszenica cisańska 15·20 — 15·66, banacka 14·85 - 15·20, rumuńska 14·75 — 15·, słowacka 14·15 — 14·40, morawska 13·90 — 14·30· rosyjska —·— Żyto słowackie nowe 10·10 — 10·30, żyto z okolic Pesztu 10·20 — 10·35, żyto południowe 10·05 — 10·25, austryackie 10·15 — 10·30.

Mąka z wiedeńskiej pszenicy Nr. 0 22·60 — 23· Nr. 2 20·60 — 21·50, Nr. 5 19·2· — 20, Nr. 7 15·50 — 17·20. Mąka żytnia wied Nr. 1 14·50 — 15, Nr. 2 12· — 12·80, Nr. 3 —·— Otręby pszeniczne 5·50 — 6·10, żytnie 5·75 — 6·—

Wiedeń 6 grudnia Zamknięcie. Pszenica cisańska 15.20 — 15·55, banatska 14·85 — 15·20, słowacka 14·15 — 14·40. Tendencya spokojna. Żyto słowackie 10·10 — 10·30, z okolic Pesztu 10·20 — 10·35. Tendencya silna. Pogoda: pięknie ale zimno.

Berlin 6 grudnia Schluss. Pszenica na grudzień 218·25, na maj 217, na czerwiec tendencya spokojna. Żyto na grudzień 168·50, na maj 175. Pogoda: pochmurno.

Hamburg 6 grudnia. Pszenica holsztyńska 218·, żyto meklenburgskie 147 aż 168, żyto rosyjskie 129. Pogoda zmienna.

Paryż 6 grudnia. 12·15 w południe. Żyto na grudzień 16·25, na styczeń — kwiecień 16·60, na marzec — czerwiec 16·85, pszenica na grudzień 23·70, na styczeń — kwiecień 24·05, na maj czerwiec 24·45. Mąka na grudzień 30·90, na styczeń — kwiecień 31·25. na marzec — czerwiec 31·65. Pogoda: zimno.

Paryż 6 grudnia. (Schluss). Żyto na grudzień 16·25 na styczeń — kwiecień 16·60, na marzec — czerwiec 16·85. Pszenica na grudzień 28·70, na styczeń — kwiecień 24·05, na marzec czerwiec 24·45. Ceny mąki niezmienione, pozostały do zamknięcia giełdy na południowym kursie. Pogoda: zimno.

Praga 6 grudnia. Mąka pszeniczna: Nr. O 45·50 — 46·, Nr. 1 44·50 — 45·01, Nr. 2 43·50 — 44·00, Nr. 3 40·50 — 41·00, Nr. 4 38·50 — 39·00, Nr. 5 37·00 — 38·00, Nr. 6 34·00 — 35·00, Nr. 7 31·00 — 32·00, Nr. 8 18·50 — 19·00. Mąka żytnia Nr. I 31·00 — 32·00, Nr. II. 29·50 — 30·50, Nr. III. 25·50 — 26·50, Nr. IV. 19·50 — 20·50. Mak czeski niebieski ex 1908 K. 26·00 aż 26·75, kminek holenderski 40·50 aż 41·00. Pogoda: pięknie ale wietrzno.

Budapeszt 6 grudnia 1909. Pszenica na kwiecień 13·67 — 13·68. Pszenica na maj 13·47 — 13·48. Pszenica na październik 11·65 — 11·66. Żyto na kwiecień 9·91 — 9·92. Żyto na październik 8·80 — 8·81. Owies na kwiecień 7·53 — 7·54. Wszystko to za 50 kilogramów. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: mierna.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Nadzwyczajny numer świąteczny naszej gazety wydany i rozesłanym zostanie w dniu 28. bm. Oprócz zwykłych artykułów zawierać będzie wiele ciekawych wiadomości.

Od Administracyi. Prosimy wszystkich pp. Czytelników, którzy dotychczas nie uiścili przedpłaty, lub z takową zalegają, by ją przed Nowym Rokiem nadesłali, gdyż inaczej nie możemy wyrównać rachunków. Do dzisiejszego numeru dołączamy listy upominające do tych wszystkich, którzy nam są dłużni. Równocześnie upraszamy tych pp. kolegów, którzy wzięli do sprzedania sprawozdania z wiecu, by należytość nadesłali lub zwrócili nie sprzedane egzemplarze.

Generalne zastępstwo na Galicyę wyrobów słodowych głośnej fabryki „Hanna" na Morawie otrzymał p. Leon Bałuk. Fabryka ta wyrabia niezbędne dziś w piekarstwie domieszki słodowe, tak w płynie jak i w mączce. Kto zna wartość tych przetworów, kto raz tylko spróbował, ten z pewnością stanie się stałym ich odbiorcą.

Podręcznik piekarski. W pierwszej połowie stycznia wyjdzie podręcznik piekarski, układu p. L. Złoczańskiego. Składać się będzie z sześciu części: w pierwszej części ułożonej w formie pytań i odpowiedzi, opisane są najważniejsze wiadomości o piekarstwie. Część ta ważną jest nietylko dla majstrów, ale i dla czeladzi i uczniów, przystępujących do egzaminu. W części drugiej opisane będą różne środki pomocnicze, jak drożdże, domieszki chemiczne, mąkoznawstwo itp. Część trzecia poświęconą została opisowi budowy pieców, ich części składowych, dalej wszelkich maszyn itp. Część czwarta zawierać będzie przepisy pieczenia chleba, białego pieczywa, ciast, sucharków itp. Część piąta obejmie rachunkowość piekarską, kalkulacyę, raporta, prowadzenie kasy itd. W ostatniej części zamieszczone zostaną najważniejsze przepisy i ustawy, dotyczące piekarstwa, — a to we wszystkich trzech zaborach. W dodatku pomieszczonym będzie opis historycznego rozwoju przemysłu piekarskiego. Na razie ustanawia się cenę za 1 egzemplarz 5 koron (5 marek, 3 ruble) lecz po wyjściu nakładu cena będzie znacznie wyższą. Kto zatem chce się zaopatrzyć w ten pierwszy i jedyny podręcznik, niech wcześnie go zamówi, gdyż liczba egzemplarzy będzie ograniczoną. Pieniądze należy przesyłać pod adresem: **„Ludwik Złoczański, redakcya Gazety piekarskiej, Kraków, Garbarska 12"**, z wyraźnem nadmienieniem na odcinku przekazu, iż pieniądze przeznaczone są na podręcznik. Na porto należy przesłać 60 h. gotówką lub w znaczkach.

Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie wydała sprawozdanie ze swych czynności za rok 1907. Sprawozdanie to, zawierające 306 stron druku, streścimy w jednym z następnych numerów.

Refakcye młynarskie. Galicyjski związek młynów donosi, że toczą się obecnie pertraktacye o konstrukcyę przyszłej refakcyi młynarskiej, połączone z nowemi trudnościami.

Pertraktacye te prowadzi prezydyum Związku młynarzy, mianowicie p. p. Frenkel i Thom przy udziale ministra Dułęby, prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego i dyrektora dra Battaglii.

Jest pewność, że uzyska się 25% refakcyi dla zboża do młynów, a dalej jest nadzieja, że na produkty młynarskie uzyska się:

od 40 — do 70 klm. 10%
od 70 — do 270 klm. 20%

a ponad 270 klm. 25% (jednak tylko w obrębie Galicyi). O ile mąka będzie wychodziła poza Galicyę, to galicyjską stawkę, pomniejszoną o refakcyę, będzie się dobijało do normalnej stawki od granicy Galicyi do miejsca przeznaczenia.

Refakcya na produkty młynarskie w innych krajach koronnych nie będzie wcale zaprowadzona.

Mamy nadzieję, że uda się przeforsować takie załatwienie, które nie jest niekorzystne, jakkolwiek nie odpowiada w zupełności naszym żądaniom.

Walka zaczęta toczy się o to, by odebrać młynom węgierskim z góry wszelką możność korzystania z refakcyi. Częściowo stanie się to ipso fakto wskutek tego, że młynom węgierskim często nie opłaci się przekartowywać wysyłek w galicyjskich stacyach młyńskich. Zwycięstwo zupełne na tym punkcie jednak jest wątpliwe. G. Z. M.

Wielka fabryka chleba urządzona na sposób europejski powstała z końcem listopada we Lwowie. Właścicielami są pp. Czudżak i Kleczeński. Spodzie-

wamy się, że uda się przemysłowcom tym wyprzeć z rynku galicyjskiego wyroby morawskie i śląskie mniej dobre, ale zato i droższe.

Ceny mąki we Lwowie w ostatniem dziesięcioleciu wraz z akcyzą. Notowano 1899 roku w maju pszenna Nr. O K. 30· — żytnia K. 22·50, we wrześniu Nr. O K. 29· — żytnia K. 20· — 1900 r. w maju Nr. O K· 26· — żytnia K. 18·75, we wrześniu K. 27·50 i 20·50, 1901 r. pszenna K 26·50, żytnia K. 20 —, w maju zaś K. 26· 50 i 20· —, we wrześniu 1902 r. w maju K. 31 i 23·50 we wrześniu K. 27· — i 22· — 1903 r. w maju pszenna K. 27·50, żytnia K. 20·50, we wrześniu K. 28 i K. 21·50. 1904 r. w maju pszenna K 29· — żytnia K. 21· — we wrześniu K. 32· — i 22·50. 1905 r. w maju mąka pszenna K. 29· — i żytnia K. 20 — we wrześniu K. 28 — pszenna K. 20· — i żytnia, 1906 r. w maju pszenna K. 26·25, żytnia K. 19 — we wrześniu K. 28·75 i K. 19·75, 1907 r. w maju pszenna K. 29· — żytnia K. 20·50, we wrześniu K. 36·50 i 32· —, 1908 r. w maju pszenna K. 47· — żytnia K. 32· —, we wrześniu K. 44·50 i 30·50. Dla piekarzy i konsumcyi cena jest wyższą o K. 1 — 2. W kraju, a mianowicie we wschodniej części o K 1 — 1·50 niższa, w zachodniej o K 1· wyższa.

Galicyjski Bank przemysłowy. Jak Fremdenblat donosi rokowania, które imieniem dolno-austryackiego Towarzystwa eskontowego prowadził dyrektor Krasny z marszałkiem Galicyi Stanisławem hr. Badenim i prezydentem miasta Krakowa Drem. Leo w sprawie założenia banku przemysłowego w Galicyi zostały na razie *ukończone.*
Nowa instytucya ta nosić będzie nazwę: *Bank przemysłowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego*" i ma przedewszystkiem za zadanie *popierać przemysł w Galicyi*, a oprócz tego inne interesy, należące do zakresu działania Banku. *Kapitał zakładowy ma wynosić 10,000.000 koron*, z czego połowę obejmie kraj Galicya, a drugą połowę dolno-austryackie Towarzystwo eskontowe. Aby zaznaczyć trwale zainteresowanie Galicyi w założeniu nowego banku, kraj zobowiązał się przeznaczyć na fundusz rezerwowy Banku dywidendę, przypadającą na jego akcyę w pierwszem pięcioleciu.

Kierownictwo Banku spoczywać będzie wyłącznie w rękach Towarzystwa eskontowego, które sobie to kontraktowo zastrzegło ale w zamian za to otrzymuje *Galicya prawo wysyłania do zarządu trzech delegatów oraz prezydenta.* Zarząd jednak będzie podzielony zupełnie równo a prezydentowi nie przysługuje prawo dyrymowania. Kapitał akcyjny ma się później podwyższyć stosownie do potrzeb, a Galicya przy każdem podwyższeniu obejmie połowę kapitału akcyjnego. Nowy Bank ma już zapewniony jeden wielki interes przemysłowy. Co do obsadzenia posady dyrektora, są w toku rokowania z pewnym funkcyonaryuszem ministerstwa skarbu, dotychczas bez wyniku. Siedzibą nowego Banku jest Lwów.

Przed świętami, z powodu wzmożonego ruchu targowego, należy zaopatrywać się we wszystkie potrzebne środki i materyały tylko u firm krajowych. Posiadamy dość fabryk, wyrabiających np. drożdże, cukry, konfitury i t. p. Pamiętajmy, że dziś jedyną drogą do wyzwolenia ekonomicznego kraju jest popieranie własnego przemysłu.

Codex alimentarius. Ministerstwo handlu zajętem jest przygotowaniem t. zw. „codex alimentarius", który ma stanowić niejako uzupełnienie przepisów ustawy o środkach spożywczych, przez podanie norm co do nazwy, składu, jakości itd. poszczególnych artykułów podpadających pod ustawę spożywczą. Nadesłany nam projekt odnośnych norm, zawierający przepisy rozdziału VII klasy II ref. l. 3. (chleb i pieczywo) owego kodeksu rozpoczniemy z następnym numerem drukować, przyczem prosimy o przysłanie nam swych uwag co do owych przepisów. Głównym referentem kodeksu jest radca dworu dr. Dofert, referentem dla piekarstwa jest dr. W. Bersel, inspektor wiedeńskiego zakładu doświadczalnego, zaś jako eksperci zasiadają pp. Michał Hackl, kierownik pierwszej dolnoaustryackiej robotniczej spółki spożywczej jako delegat Izby handlowo przemysłowej, Fryderyk Mendl, wspólnik firmy Henryk i Fryderyk Mendl, fabryka chleba i Jan Wolfbauer, mistrz piekarski w Wiedniu.

Odezwę komitetu wystawy, którą z powodu wyczerpania nakładu nie mogliśmy wszystkim Czytelnikom do numeru poprzedniego dołączyć, powtarzamy dzisiaj w artykule „Wystawa piekarska". Prosimy wszystkich, by do tej odezwy się zastosowali i podpisane deklaracye przysyłali na ręce komitetu. —

Smutne to. W dniu 14. czerwca b. r. wnieśliśmy do Wydziału krajowego we Lwowie prośbę o udzielenie subwencyi na nasze pismo. Obecnie pismem z dnia 30. listopada do l. 129620 zawiadamia Wydział krajowy naszą redakcyę iż do prośby naszej o udzielenie subwencyi nie przychylił się. Smutne to, iż Wydział krajowy odmawia zasiłku jedynemu polskiemu pismu piekarskiemu. Tem bardziej więc powinni popierać je Czytelnicy przez rozszerzanie go i zamieszczanie w niem swych ogłoszeń.

Wobec rozpowszechnionej pogłoski jakoby banknoty 20-koronowe pierwszej emisyi z daty 31. marca 1900 (czerwone) nie mogły być przyjmowane, zawiadamiamy w porozumieniu z tutejszą filią banku austro węgierskiego, że banknoty te przyjmuje wspomniany bank w drodze wymiany aż do 30. czerwca 1910 roku, poczem dopiero ustaje obowiązek banku austro-węgierskiego wykupna lub wymiany tychże banknotów.

Celem założenia w Stanisławowie państwowej niższej szkoły przemysłowej, odbyła się w ubiegły poniedziałek w starostwie konferencya, na którą między innymi przybyli delegat ministerstwa robót publicznych, delegat Rady szkolnej krajowej, delegaci Rady powiatowej, Rady miejskiej, poszczególnych korporacyi, warsztatów kolejowych, inspektor przemysłowy. Obrady nie doprowadziły na razie do żadnego pozytywnego rezultatu, gdyż c. k. Rząd zakładając szkołę państwową, żąda od gminy dostarczenia bezpłatnie lokalu (około 12 dużych sal) opału, światła i usługi dla szkoły sam zaś opłacałby nauczycieli i środki naukowe.

Mąka węgierska. W prasie naszej omawiano już niejednokrotnie sprawę wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego nieustannie naszemu przemysłowi młynarskiemu ze strony konkurencyi węgierskiej. Import mąki węgierskiej do Galicyi, wspierany celową polityką taryfową Węgier mających do dyspozycyi sześć strategicznych linii kolejowych, łączących Galicyę z Węgrami rośnie z roku na rok.

Młynarstwo nasze nie jest niestety dość silne na zwalczenie tej konkurencyi, rozporządzającej potężnymi środkami walki.

Po zniesieniu obrotu mlewem, jak niemniej po skasowaniu handlu terminowego w Austryi z równoczesnem zatrzymaniem go w Węgrzech, wzmógł się zalew Galicyi mlewem węgierskiem tak, że kwitnący niegdyś galicyjski przemysł młynarski począł szybkim krokiem iść ku ruinie.

Węgierski wielki przemysł młynarski, do spółki z peszteńskimi handlarzami zboża, opanował cały rynek zbożowy monarchii, umiejąc przy pomocy handlu terminowego regulować ceny zboża i mąki, tak, że nasze młyny zawsze na tem jak najgorzej wychodzą.

Do tego przychodzi jeszcze niesłychana zwyżka cen zboża, spowodowana przesadną ochroną cłową, zwyżka, która nie dając się we znaki węgierskim młynom, dyktującym i regulującym stosunek cen zboża do ceu mąki, jest dalszem źródłem upadku naszego młynarstwa. Do tego dodajmy wielką siłę kapitalistyczną młynów węgierskich, niesumienną działalność węgierskich agentów mącznych, a będziemy mieli zupełny obraz przyczyn opłakanego obecnego stanu naszego przemysłu młynarskiego.

„Galicyjski Związek młynów", fungujący w łonie „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie" wdrożył obecnie akcyę, mającą na celu zabezpieczenie dostawy mąki galicyjskiej dla wszystkich zakładów wojskowych i cywilnych w Galicyi.

Zakłady te, zwłaszcza wojskowe piekarnie i szpitale, zakłady karne itp. zakupowały dotąd często mąkę węgierską.

„Galicyjski Związek młynów" wniósł obszernie umotywowane memoryały do ministerstw wojny, obrony krajowej, sprawiedliwości, do Wydziału krajowego domagając się ścisłego przestrzegania zasady swojskości przy zakupnie mąki dla podległych tym władzom zakładów Galicyi.

Równocześnie zwrócił się „Galicyjski Związek młynów" do ministra rodaka oraz do gal. Izb handlowych i przemysłowych o poparcie tych żądań.

Bank przemysłowy galicyjski finansowany przez hakatę austryacką! Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż ukończone już zostały rokowania z Dolno-rakuskim Towarzystwem eskontowem o sfinansowanie „Banku przemysłowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem". Rokowania te prowadzili ze strony kraju marszałek Badeni, prezydent Krakowa dr Leo, członek wydziału krajowego Jahl a dalej minister skarbu Biliński. Ze strony Towarzystwa eskontowego pertraktowali dyrektor Krasny i prezes rady nadzorczej Towarzystwa baron Schwegel.

Wedle punktacyi wstępnych kapitał zakładowy Banku wynosić będzie 10 milionów koron, z czego połowę da Galicya, a drugą połowę Towarzystwo eskontowe. Dywidendę w pierwszem pięcioleciu na kraj przypadającą, a wynoszącą około 1,500.000 K. odstąpić ma Galicya na rzecz funduszu rezerwowego nowego Banku. Kierownictwo Banku spoczywać ma w ręku Towarzystwa eskontowego, a Galicya otrzyma prawo wysyłania trzech delegatów i prezesa do zarządu. Zarząd będzie w połowie mianowany przez Towarzystwo eskontowe, a w drugiej połowie przez kraj, prezes nie będzie jednak miał prawa dyrymowania.

Naszkicowany powyżej plan finansowy nowej instytucyi, świadczy z jaką dobrodusznością sfery „miarodajne" powierzają sprawę przemysłu krajowego, jego rozwoju i przyszłości w ręce najzawziętszych germanizatorów Austryi na polu gospodarczem.

Pamiętać to należy, iż do Rady zawiadowczej dolnoaustryackiego Towarzystwa eskontowego należą osławione typy hakaty austryackiej. Wystarczy wymienić nazwisko barona Shwegla, germanizatora Krainy, wystarczy wskazać na Wilhelma Kestranka, dyrektora Trustu żelaznego w Austryi, który przed niedawnym czasem wystąpił z taką butą w sprawie wodociągów praskich i zaatakował parlament i parlamentaryzm. Grono innych finansistów, stojących za Towarzystwem eskontowem, dopełnia kompanii. Nazwiska mówią: Max Feilchenfeld, hr. Meran, baron Mayer, Leopold Rechnitzer, piwowar Mauthner, radca Teltscher, Bukowińczyk Figdor i inni.

Na całym świecie są rozpowszechnione i bardzo cenione

Diamalt (w stanie płynnym)

Triastase (ekstrakt w proszku)

Łatwe używanie i pewny wynik.
Wielka zaoszczędność w materyale, czasie i robocie.
Jedyny wyrób: Pierwsza Wiedeńska eksportowa fabryka słodu
Hauser & Sobotka w Stadlau koło Wiednia.

PIERWSZA AUSTRYACKO-WĘGIERSKA FABRYKA PIEKARSKICH MASZYN I PIECÓW
AKCYJNE TOWARZYSTWO

WERNER i PFLEIDERER

Wiedeń XVI/1 **ul. Odoakera 35.**



Maszyny najlepszej konstrukcyi do wszelkiego rodzaju ciasta.

Specyalne piece parowe do najmniejszych lokali zastosowane.

Taniej niż świeże mleko!

Taniej niż świeże mleko!

FABRYKA
PROSZKU MLECZNEGO

G. HAMBURGER, WIEDEŃ III/3

Prawa ulica kolejowa 16 (Rechte Bahngasse 16)

Adres dla depesz: „Trockenmilch“ – Wiedeń. Telefon Nr. 10324.

MLECZNY PROSZEK „GALLAK“

Najlepsze konserwy obecnej doby, uzyskane przez suszenie najlepszego mleka alpejskiego; podnosi **wydatność i wygląd pieczywa.**

Nie psuje sie! Wytrzyma przez lat kilka!

Pod stałym nadzorem powszechnego austryackiego związku aptekarzy do badania środków spożywczych.

Wolne od nieprzyjemnego zapachu i smaku!

PŁYTY SZAMOTOWE

najlepszej jakości firmy

MITSCHERLING w RADEBURGU

wielkie na spód pieców i małe do sklepień, – poleca

LEON BAŁUK, główny zastępca fabryk, Kraków, Garbarska 12.

CENY UMIARKOWANE

„MONOPOL“ w płynie
słod piekarski
„REFORMA“ w mączce

Jedyny wyrób fabryki „Hanna“
(Maksymilian Freund w Ołomuńcu).

Najwspanialszy środek pomocniczy piekarski obecnej doby.

„Reforma“ przesyłaną bywa w workach prawnie ochronionych, które po wypróżnieniu służyć mogą jako ręczniki.

„Generalny zastępca na Galicyę“: Leon Bałuk Kraków Garbarska 12

PIECE PIEKARSKIE

buduje, przebudowuje, naprawia
układa posadzki (herty)
KAZIMIERZ STĘPIŃSKI majster murarski
w PODGÓRZU, ul. Kalwaryjska 58.



Wszelkie wyroby koszykarskie

z trzciny, wikliny, słomy i t. p. patentowane
dostarcza w najlepszej jakości
po cenach umiarkowanych
JAN MICHALETZ, fabryka koszyków
Wiedeń XIV,
ulica Benedykta Schelingera 18.
Żądajcie cenników.

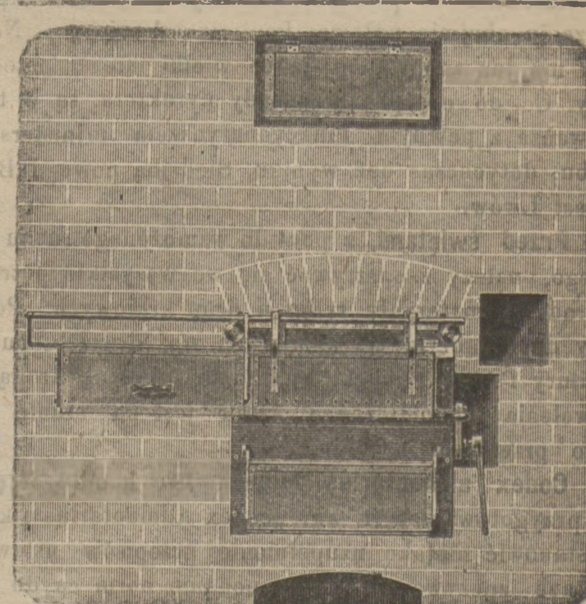
DROŻDŻE

bar. MAXA SPRINGERA
w Wiedniu

znane w Europie z najwyższej siły fermentacyjnej i trwałości tejże,

z fabryk w Wiedniu-Reindorf i we Francyi w Maisons-Alfort i Ris-Orange k. Paryża.

Skład fabryczny w KRAKOWIE:
H. Rosenberg, Starowiślna 34.



Powszechnie znane, najlepsze opalanie węglem obecnej doby.

Setki pism pochwalnych.

Ograniczone zużycie węgla. Najpomysłowsza konstrukcya, wygodna usługa i rzetelne wykonanie, największe zużytkowanie powierzchni spodu, praca przewyższająca czystością opalanie drzewem, nie pozostaje ani węgiel ani popiół na spodzie.

50% oszczędności na opale.

Maksymilian Spelda

Jägerndorf (Karniów) Śląsk austryacki.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.